Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 123 Kraków, niedziela 30 maja 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

POSEŁ JĘDRZEJ MORACZEWSKI

Korupcjoniści ciszej!

Poruszyłem gniazdo szerszeni. Ze wszystkich stron rzuciły się na mnie szerszenie, grożąc swemi żądłami. Cóż robić? W Polsce każdy się obrazi, skoro mu powiesz prawdę. W kilku słowach odpowiem na te ataki.

P. Stanisław Głąbiński zaprzecza, jakoby dawał bilet wizytowy czy list polecający aferzyście a swemu kuzynowi Józefowi Głąbińskiemu. Ależ była rozprawa sądowa w Warszawie, rozprawa publiczna. Oficerowie oskarżeni, świadkowie powoływali się na to polecenie przez cały czas rozprawy. Dyrektor fabryczki i spólnik Głąbińskiego, Staniszewski, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Józef Głąbiński opierał się w swej oszukańczej sprawie o list polecający posła Stanisława Głąbińskiego. Więc poco się wypierać?

P. pośle Szydłowski! Miałeś Pan swoje faryzowskie lata pełne ideałów, kiedy zakładając Tepege i stając na czele grona tęgich górników, wywiesiłeś Pan sztandar walki o samoistność gospodarczą Polski. Ale wtedy żyłeś Pan w bardzo skromnych warunkach. A dziś? Byłem, niestety, przed dwoma laty świadkiem wszystkich ciężkich zarzutów czynionych Panu przez inż. Stanisława Szczepanowskiego. Że zostałem przez niego przekonany, wiesz Pan o tem najlepiej. Że to napisałem w artykule, nie wdając się w szczegóły, o których dowiedziałem się na kolei, również wiesz Pan dobrze. Więc po co ten patos?

P. Korfanty jest przynajmniej skromny. Zaprzecza jakoby początek jego fortuny zbiegł się z okresem plebiscytu górnośląskiego, rachując na mój patrjotyzm, który nie pozwoli zbyt szczegółowo rozpatrywać i publikować znanych mi szczegółów pieniężnej gospodarki p. Korfantego w czasie plebiscytu. Ma słuszność. Skandal byłby zbyt wielki. Ale w każdym razie nie radzę zbytnio za język ciągnąć.

Obraził się na mnie i p. **Jerzy Zdziechowski**, skoro napisałem o nim parę słów prawdy, gorzkiej nie gorzkiej, ale jasnej jak dzień. Obraził się i odezwał z tupetem, rozmachem, jak prawdziwa przydeptana niewinność. Ta jego bufonada mało mnie wzrusza. „Nie macaj, bo tego nie kupisz" — mogę mu z lwowska odpowiedzieć. Ale skoro napisał do mnie list otwarty, nie chcę być niegrzecznym, więc odpisuję, w tym samym porządeczku, w jakim on pisze swój list otwarty. Cóż mi odpisuje w sprawie wyrzucenia z Banku Rolnego prezesa rady nadzorczej Wilkońskiego, który wykrył nadużycia dyrektorów banku przy wykonywaniu kontraktu sprzedaży folwarku Strzelce?

Po pierwsze: z transakcją sprzedaży Strzelc nie miałem nic wspólnego.

Po drugie nie ja wyrzucałem Wilkońskiego, bo to p. Radwan minister reform rolnych stawiał odnośny wniosek.

Po trzecie: Najwyższa Izba Kontroli przysłała mi sprawozdanie, z którego wynika, że prezes Rady nadzorczej mógł był dyrektora chwycić za rękę a nie zrobił tego, więc jest winien.

Po czwarte: Rozstrzygnąłem sprawę, wyrzucając Wilkońskiego, wobec nader kuszącego wniosku p. Radwana i wobec sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli.

Przypuśćmy na chwilę, że Wilkoński zawinił brakiem energji w poskramianiu zła. Ale krzyk podniósł tak donośny i głośny, skandal zrobił tak wielki, że nawet Zdziechowski jednego dyrektora zawiesił w urzędowaniu.

No a inni dyrektorzy? A dwaj inni? Co z nimi? Czemu ich nie wyrzucił? „Milczenie ponure lało spokojność na całą naturę". Więc ja odpowiem: Najspokojniej urzędują dalej. A co ja napisałem? Zdziechowski, „w sprawie Banku rolnego stanął twardo po stronie czy złodziei czy marnotrawców dobra publicznego wszystko jedno", (dwaj dyrektorzy) — „a przeciw ludziom, broniącym uczciwie interesu skarbu państwa" (Wilkoński). Ot co należało udowodnić. A co udowadnia również Zdziechowski.

Również jasno wyświetlił sprawę Gieschego. — Zdziechowski twierdzi: Po pierwsze: z firmą Giesche nie zawierałem żadnej umowy. Po drugie: z firmą Harrimann też nie. Po trzecie: Rząd złożył „oświadczenie" firmie Harrimann. Po czwarte wniosłem do Sejmu projekt ustawy, dozwalającej na zmniejszenie podatku majątkowego przedsiębiorstwom cynkowym, które wniosą do przedsiębiorstwa obcy kapitał. Po piąte: Sejm i Senat uchwaliły tę ustawę. Po szóste: z tej ustawy nie skorzystałem, zrobi to dopiero rząd Bartla.

Zapewne, zapewne, Harrimann kupuje firmę Giesche. Więc popełniłem nieścisłość? Więc należało mi napisać firma Harrimann dawniej Giesche? Nawet i to nieprawda. Firma o którą chodzi, dotąd nazywa się „Giesche" i Zdziechowski zawierał umowę o tę firmę z przyszłym jej właścicielem Harrimannem, a nie z Mullerem czy Schmidtem, czy jak się dzisiejsi jej dyrektorzy nazywają. Rzekome oświadczenie rządu jest wiążącą umową, wiążącą z chwilą gdy ciała ustawodawcze dadzą wymagane pełnomocnictwo rządowi. To się stało. A teraz: „Słowo się rzekło, kobyła u płotu!" Sejm i Senat ustawę uchwalił mając nóż na gardle, albo uchwalenie ustawy, albo obalenie rządu. Tym śmielej to piszę, gdyż PPS głosowała w Sejmie przeciw tej ustawie. Prawda, że Zdziechowski nie wykorzystał tej ustawy, gdyż przeszkodził mu w tem gwałtowny upadek rządu. Ale na to potrzeba typowego bufona, żeby naświnić, napluć, a skoro został wyrzucony, pokazywać język i z tryumfem wołać: „Ja nie będę wylizywał, tylko Bartel".

Że sprawy brata swego Karola i zaległych podatków p. Zamoyskiego Zdziechowski woli nie ruszać — to rozumiem. Nie może poprostu powiedzieć: „Napisałeś nieprawdę. W ciągu 6 miesięcy mego urzędowania ściągnąłem z p. Zamoyskiego tyle a tyle zaległych podatków". Nie może, bo napisałem prawdę. Podatków zaległych nie dał ściągać, mimo, iż p. Zamoyski gotówkę posiadał. Dopiero po jego ustąpieniu Skarb wyciągnął rękę po gotówkę Zamoyskiego, złożoną w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wreszcie te weksle w PKO. W styczniu 1926 wyczytałem w „Kurjerze Porannym" artykuł wymieniający osoby bardzięj ogół interesujące, których weksle znalazły się w portfelu PKO. Wymienieni tam byli: J. i K. Zdziechowscy, co czytałem ja i każdy interesujący się PKO Jerzy i Karol Zdziechowscy. Czekałem pilnie na sprostowanie p. ministra skarbu — no i nie doczekałem się. Miałem prawo tedy pisać o wekslach. Co prawda dziwiłem się temu, że taki ostrożny pan, tak nieostrożnie działa. Ale ja, pisząc swój artykuł znalem i inne fakty. Przecież Jadwiga Pietraszkiewicz dostała w PKO pożyczkę pod lombard 1000 akcji Szczerbińskiego, nie notowanych na giełdzie, co jest statutem PKO niedopuszczalne. — Pożyczkę pod lombard wolno udzielać do 40% giełdowej wartości akcji. Pożyczkę udzielono w czerwcu 1925 r. w wysokości 30.000 zł. więc te akcje powinny być warte sztuka po 75 zł. Jadwiga Pietraszkiewicz nie zapłaciła żadnych procentów a winna jest dotąd 26.200 złotych. Czy nie wystarczył bilet wizytowy p. Jerzego Zdziechowskiego, posła na Sejm i członka Komitetu Ekonomicznego PKO, do połamania statutu i udzielenia pożyczki bez dostatecznego pokrycia? I kto dostał tę pożyczkę istotnie? Może i temu zechce zaprzeczyć?

Pisząc swój artykuł, nie miałem przed sobą artykułu „Kurjera Porannego", dlatego zdawało mi się, że jest to artykuł inspirowany przez Najwyższą Izbę Kontroli. Po odpowiedzi Zdziechowskiego wziąłem do ręki rzeczony artykuł i uprzytomniłem sobie, że Najw. Izba Kontroli nie ogłosiła jeszcze sprawozdania z kontroli działu kredytowego, jeżeli ją przeprowadziła. Stąd ta drobna nieścisłość, nie zmieniająca jednak ani treści, ani wniosków mego artykułu!

Dosyć! W Polsce każdy się obrazi, skoro powiesz prawdę. Powiedz złodziejowi: „Panie złodzieju" — wyzwie cię na pojedynek. — Powiedz Zdziechowskiemu „Panie korupcjonisto i obrońco złodziei" — nazwie cię oszczercą.

I ja jestem Polak. Nie obrażę się, skoro mi kto powie nieprawdę. Zdziechowski tytułuje mnie: „wicemarszałkiem Sejmu" — nie jestem nim, nazywa mnie oszczercą, nie jestem nim. Więc się nie obraziłem. A gdyby prawdę o mnie napisał, również bym się nie obraził. Bo na kogo?

—ooo—

Oświadczenie p. Wilkońskiego

Z powodu listu otwartego b. Ministra Skarbu, J. Zdziechowskiego do Pana Wice-Marszałka Sejmu J. Moraczewskiego, podanego za pośrednictwem prasy do publicznej wiadomości, jestem zmuszony stwierdzić, że:

1) nadużycia przy sprzedaży ośrodka przemysłowego majątku „Strzelce" zostały ujawnione przezemnie.

2) ja żądałem pisemnie oraz ustnie skierowania sprawy do Prokuratora i mojemu żądaniu nie uczyniono zadość.

3) dopiero po zgłoszeniu interpelacji i po zajściach w Sejmie, sprawa została skierowana na drogę sądową, przyczem osoby współwinne nadużyć nie zostały usunięte ani zawieszone w urzędowaniu.

4) udzielenie mi dymisji było właśnie skutkiem ujawnienia przezemnie nadużyć.

T. Wilkoński.

Warszawa, dnia 27 maja 1926 r.

Jeszcze jeden sympatyk ex-rządu Witosa

Generał Żymirski i afera masek gazowych

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

Ukończone na kilka dni przed zajściami majowymi śledztwo, prowadzone przez korpus kontrolerów w sprawie dostawy masek gazowych, a w szczególności w sprawie wytwórni „Protektu" dało materjał, bezwzględnie obciążający b. zastępcę szefa administracji gen. M. Żymirskiego, który dopuścił zarówno do przepłacania za dostarczane do armji maski przeciwgazowe, do wypłacania nadmiernych zaliczek, ale dopuścił także do przyjmowania przez armję tych masek bez kontroli. Zauważyć należy, że kontrola masek musi być nadzwyczaj ścisła, gdyż najmniejszy defekt powoduje w czasie wojny zgubę nietylko jednego człowieka, ale całych oddziałów. Z powodu zarządzeń gen. Żymirskiego korpus kontrolerów zdołał pod dać się próbie zaledwie 10 proc. z dostarczonych armji masek a i z tych 10 proc. — kontrola wykazała 42 proc. masek niezdatnych do użytku.

Zestawienie stanu majątkowego gen. Żymirskiego z lat poprzednich w porównaniu z majątkiem chwili obecnej daje wskazówki, że zdeponowane zostały znaczne sumy w dolarach i złotych w pewnych bankach na rachunek tego generała w czasie, odpowiadającym dostarczaniu masek do armji.

Tyle o gen. Żymirskim. Ponadto tenże dziennik pisze:

„Nadmienić należy, że prezes Klubu Narodowej Partji Robotniczej, pos. Popiel, pozostający w bliskich stosunkach z gen. Żymirskim, był jednym z kierowników banku, który finansował wytwórnię masek przeciwgazowych pod firmą „Protekta".

—ooo—

Z dnia

GŁUCHA SŁYSZAŁA I ŚLEPA WIDZIAŁA

Felietonista „Kurjera Warszawskiego" p. Grzymała-Siedlecki napisał cały felieton, pełen krwawej grozy, ciarek przerażenia... z powodu idjotycznie skrojonej notatki lwowskiego „Słowa Polskiego" o rzekomem pobiciu ociemniałej staruszki przez socjalistycznego... bojowca.

Oto treść tej absurdalnej opowieści, do której przylgnął p. Grzymała, ażeby ją rozwałkować komentarzem na jak największą ilość wierszy.

„W niedzielę (d. 23 maja), o godz. 12-ej w południe, pani J. Szmiglowa, ociemniała i głucha staruszka wracała do mieszkania swego przy ul. Kopernika, po odbytem nabożeństwie, na którem była w katedrze. Na ulicy Kopernika przystąpił do niej jakiś bojówkarz z czerwoną kokardą; widząc w jej ręku książkę do nabożeństwa, krzyknął z pasją: „ty sługo klechów!" i zadał jej kilka razów w głowę".

A więc ociemniała staruszka niosła... książkę do nabożeństwa. Poco? Ażeby napastnikowi — jeżeli taki był — można było podsunąć, że rozpoznał w niej pobożną istotę, wracającą z kościoła. Ociemniałej nie stanęło nic na przeszkodzie do zauważenia, iż napastnik miał czerwoną kokardę. Wobec tego nie powinno zdziwić nikogo, że głuchota nie przeszkodziła jej usłyszeć, co do niej wołał...

O tym zmyślonym przez „Słowo Polskie" „bojówkarzu" rozpisuje się p. Grzymała-Siedlecki (dając rozmazywaniem tej „bujdy" dowód swej bystrości), że „zbir" taki musiał widzieć, iż ma przed sobą ociemniałą kalekę...

Nie dziwimy się, że panu Grzymale tak nie udaje się fabrykacja komedjek — „pokurjerczyło" mu się w głowie... Nie stać go już nawet na felieton rozsądny: zbiera odpadki po śmietniczkach chjeńskich!

KRONIKA

Kraków, 29 maja.

Ratyfikacja umowy turystycznej polsko-czeskiej

Dnia 27 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji turystycznej pomiędzy Polską a republiką czechosłowacką, podpisanej w Pradze 30 maja 1925 r.

—ooo—

TELEGRAM M. WARSZAWY ZE WSPÓŁCZUCIEM DLA KRAKOWA Z POWODU POŻARU. Zarząd miasta Warszawy wyraża Zarządowi miasta Krakowa gorące współczucie z powodu strat, jakie spowodował pożar siedziby magistratu krakowskiego — prezes Rady miejskiej senator Baliński, prezydent miasta Jabłoński.

ZATWIERDZENIE BUDŻETU MIASTA KRAKOWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło budżet gminy miasta Krakowa na rok 1926. Miasto Kraków uzyskało pierwsze z większych miast w Polsce zatwierdzenie budżetu.

KURS MIĘSOZNAWSTWA W KRAKOWIE. — Wczoraj rozpoczął się w krakowskiej rzeźni kilkudniowy kurs mięsoznawstwa dla lekarzy weterynaryjnych przy udziale państwowych i miejskich lekarzy weterynaryjnych województwa Krakowskiego i Śląskiego. Kurs ten urządzony staraniem Wydziału Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych obu województw obejmuje część teoretyczną i praktyczną dla zaznajomienia słuchaczy z nowoczesną techniką badania mięsa i najnowszemi metodami badań bakterjo-biologicznych. — Na głównego prelegenta został uproszony Dr. Alfred Trawiński prof. katedry hygjeny mięsa przy Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

BACZNOŚĆ INWALIDZI. W niedzielę 6 czerwca 1926 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Sokoła przy ulicy Wolskiej półroczne walne zebranie członków Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie.

ROZPRAWA ROBOTNIKÓW GARBARNI W DĄBIU z p. Frostem w sądzie przemysłowym odbędzie się 2 czerwca o godzinie 10 rano przy ul. Kanoniczej 22.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policyjne III komisarjatu przeprowadziły wczorajszej nocy obławę w rejonie swoim i przytrzymały 16 osób, z których 3 osoby zwolniono, zaś resztę odstawiono do właściwych władz za różne czyny karygodne.

Echa pożaru magistratu

Przez cały wczorajszy dzień robotnicy zakładu czyszczenia miasta usuwali gruzy i zwęglone części belek z pod gmachu magistratu. Roboty około zmontowania prowizorycznego dachu nad spaloną salą rady miejskiej postąpiły już znacznie naprzód, a konstrukcje drzewne doprowadzono do połowy sali. W przyszłym tygodniu dach zostanie pokryty papą. Wczoraj wynoszono z magistratu wielkie obrazy, z których największy „Chrzest Litwy" Gersona, spuszczono po linach na dziedziniec magistratu. Obrazy wróciły do muzeum Narodowego. Dochodzenia policyjne nie wyjaśniły dotąd przyczyny pożaru, w każdym razie istnieją tylko dwie możliwości: albo krótkie spięcie, albo nieostrożne porzucenie niedopałka papierosa, od którego mogły się zająć materjały pokostnicze, przygotowane do odnowienia sali. Zaznaczyć należy, że ogień znalazł w sali podatny grunt w postaci drewnianych okładów ścian, pluszowych obić foteli i szeregów ław radzieckich. Sufit był zbudowany z drzewa na belkach modrzewiowych, a kasetony mieściły w sobie, prócz rzeźbionych w drzewie rozet, także przewody i lampy elektryczne. Również i galerje przedstawiały masy materjału drzewnego. Ponieważ sala była przeważnie w ostatnim czasie stale zamknięta, a temsamem dopływ powietrza był utrudniony, przeto ogień mógł tlić się kilka godzin. Dopiero, gdy nagromadzone gazy wypchnęły szyby, a przez powstałe otwory wpłynęło powietrze, wtedy ogień buchnął gwałtownie, a płomienie ogarnęły momentalnie całą salę. Tem też należy tłomaczyć tak późne zauważenie pożaru przez przechodniów.

Równocześnie ze śledztwem policyjnem prowadzi dochodzenia naczelnik biura prezydjalnego magistratu krakowskiego st. radca Przeorski. Dochodzenia zmierzają w kierunku ustalenia, czy nie było zaniedbania konserwacji budynku, a głównie kabli elektrycznych, oraz czy służba dopełniła należytego dozoru. W myśl bowiem instrukcji prezydjalnej — jak informuje radca Przeorski — służba winna o godz. 10 wieczór obejść cały budynek magistratu i pozamykać kable. Roboty przygotowawcze do odbudowy zniszczonej części gmachu będą podjęte jeszcze w czerwcu br.

—ooo—

Tajemnicze zabójstwo przy cmentarzu żydowskim

Proces dra Jana Badera

W czwartym dniu rozprawy w sądzie okręgow. karnym w Krakowie przeciw dr. J. Baderowi przystąpiono do przesłuchania świadków. Świadek dr. Fallek, aplikant sądowy, oraz dr. Pfeffer powtarzają rozmowę Marguliesa w klinice. Margulies mówił, że Bader chciał iść na dziewczynki i namawiał Marguliesa, aby mu towarzyszył. Margulies prostytutek nie potrzebował, bo

ZNAŁ „LEPSZE PANIE",

która do niego do domu przychodziły, tak, że nawet wyrzucał gorsze osoby (wesołość na sali). Nad Baderem wykonywali koledzy opiekę w sprawach seksualnych, bo był nieśmiały w tych sprawach, jakkolwiek bardzo pożądliwy. Raz czekał przez 5 godzin w mieszkaniu, bo sobie zażartowali, że przyjdzie kobieta, a on drżał na całem ciele i czekał do drugiej w nocy. Margulies więc jakkolwiek sam nie zainteresowany, chętnie chciał pomóc Baderowi w tej miłosnej potrzebie i dlatego udało się Baderowi go wywabić. Nagle

BADER PRZED CMENTARZEM DOBYŁ REWOLWRU,

ten się jednak zaciął i wtedy Margulies rzucił się na Badera, wyrwał mu rewolwer i odrzucił i poszedł naprzód. Za nim szedł Bader i po kilku krokach zawołał: **Lulek, chodź tu. Na to Margulies odpowiedział: Z takim jak ty, nie chcę mieć nic do czynienia. Wtedy Bader z pasją strzelił w Marguliesa.**

Prokurator: Czy pan nie przypuszcza, że te słowa mogły tak zirytować nerwowca Badera, że strzelił.

Świadek: Przypuszczam, że tak, bo Bader w pewnych chwilach

ROBIŁ WRAŻENIE IDJOTY

i dzikiego człowieka. Raz w wagonie dobył w obecności kobiet rewolwer i wszystkie przestraszył, innym razem na wycieczce gonił z rewolwerem chłopaka wiejskiego. Wogóle przechadzał się ciągle z rewolwerem. Co do charakteru Marguliesa świadek może „piać hymny pochwalne", był wzorem kolegi, Badera lubił i bronił. **Margulies był flegmatyczny, bojaźliwy**, rewolweru żadnego nigdy nie miał. Świadek Pfeffer oświadcza pod przysięgą, że jest wykluczoną rzeczą, by Margulies miał rewolwer. W tem miejscu dr. Heski w pytaniu do świadka Pfeffera, porusza sprawę oszustw wojskowych. Z wyjaśnień świadka okazuje się, że około 100 kolegów wiedziało, że Margulies był w roku 1920 i 1921 w Wiedniu, dokąd pojechał z Nowego Sącza przez Cieszyn. Wszyscy więc mogli także wiedzieć, jakkolwiek Margulies sam tego nie mówił, że nie służył przy wojsku w tym czasie, a więc musiał być wpisanym tylko

NA PODSTAWIE „PROTEKCJI"

Dr. Heski: Jakiej?

Świadek: Różnej, świadectwo lekarskie, świadectwo wojskowe. Dużo było takich, co nie mogli służyć przy wojsku, a potem się wpisali. To nie było tak trudne.

Dr. Heski stawia wnioski, na stwierdzenie, że Margulies stawał do wojska trzy razy, że został za każdym razem zwolniony legalnie, bo miał złośliwą bliznę po operacji ślepej kiszki. Operację wykonywał prof. Rutkowski i na tej podstawie w gimnazjum musiano go uwolnić od gimnastyki, a potem uwolniono go od wojska legalnie. Wpis na uniwersytet uzyskał na podstawie zabiegów, które nie są „poważnem oszustwem", ale od wojska się nie wykręcił, jak tu twierdzono.

Trybunał postanowił rozstrzygnąć te wnioski po odczytaniu aktów wojskowych.

Przy zapytaniach stron obaj świadkowie odpowiadają na szereg pytań.

Dr. Goldblatt: Nieboszczyk Bader.

Świadek Fallek: Nieboszczyk Margulies chyba — ten biedak (poruszenie).

Dr. Goldblatt: Bader miał przy jakimś seansie czekać z wami na dziewczynki. Skąd pan wiem, że

CHCIAŁ „DZIAŁAĆ"

wtedy, może chciał tylko patrzeć.

Dr. Heski: To starsi panowie patrzą (wesołość).

Świadek: Bader nie był taki święty, panie mecenasie.

Dr. Heski do świadka: Zeznał pan, że Bader był pupilem prof. Taubenszlaga. Co to znaczy?

Świadek: Prof. Taubenszlag, u którego Bader naukowo pracował, przyszedł do szpitala i zemdlał, gdy się od Marguliesa dowiedział, że Bader strzelił. Bader był w dniu zajścia u prof. Taubenszlaga i w razie dowodu alibi mogła by mu ta obecność pomóc.

Dr. Goldblatt (do świadka Pfeffera): Czy pan popełnił malwersację u adw. Springerna?

Świadek Pfeffer: Pan mi robi wielką krzywdę, to nie jest prawda (na sali poruszenie).

Dr. Goldblatt: wnosi na wezwanie świadka dra Springerna. Trybunał odrzuca wniosek. Jeszcze po kilku pytaniach ze strony obrońców skierowanych do świadka, adwokat dr. Heski zapytuje: Oskarżony Bader zapowiadał, że zamknie kilku żydków i że ma bilet do prokuratury, — tj. początek presji na świadka, zapow. przez Badera.

Świadek Fallek (na zapytanie dra Heskiego): Ponieważ do panny Ettinger jeden z młodszych Baderów na drugi dzień po zajściu telefonował, że o niczem Baderzy nie wiedzą, bo Jan Bader odprowadził całego Marguliesa z pod cmentarza pod nasz dom, przeto baliśmy się, że na nas padnie podejrzenie, szczególnie na Salomona i Pfeffera, jako współlokatorów Marguliesa. Tem bardziej zależało nam na wykryciu właściwego sprawcy. W tem miejscu odroczono rozprawę do godziny 5 popołudniu. Na rozprawie popołudniowej przesłuchano p. Ettinger i skonfrontowano ją z p. Pfefferem.

—ooo—

ARESZTOWANIA. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych za kradzież płaszcza wartości 300 złotych na szkodę Zarzeckiego, dyrektora Banku Warszawsko-Poznańskiego — niejaką Stanisławę Sonik lat 22. — Organa policyjne EUS aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych pod zarzutem kradzieży maszyny do pisania na szkodę Abrahamowicza z fabryki przy ul. Juljusza Lea l. 33 niejakiego Znaleźniaka Karola, lat 21. Maszynę odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

POBIŁ OJCA. Wczoraj w nocy wszczął bójkę w ul. Andrzeja Potockiego Kipiel Stefan, lat 26, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Juljusza Lea 37, bijąc po głowie swego ojca Andrzeja. Kipiela aresztowano.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 31 maja o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: dr. Tadeusz Manteuffel: „Ekspansja frankońska na terenie Italji w VI i VII wieku". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

SPADŁ ZE SCHODÓW. Tokarz Jan, lat 60, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 56, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznał licznych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Pogotowie ratunkowe przewiozło Tokarza do szpitala.

KRADZIEŻE. Józef Góralczyk, zamieszkały przy ul. Loretańskiej 18, doniósł do policji, że dnia 27 bm. skradziono mu z korytarza budynku akademji Górniczej rower wartości około 100 złotych. — Na szkodę Emilji Elgas, zamieszkałej przy ulicy Smoleńskiej 15, skradziono ze zamkniętego mieszkania przez oderwanie kłódki srebro stołowe — wartości około 200 złotych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

NIEDYSKRECJE TEATRALNE. Pod tym nagłówkiem Boy-Żeleński omawia w warszawskim „Kurjerze Porannym" między innemi zmianę dyrektora teatru miejskiego w Krakowie, poczem tak ciągnie dalej:

„...Bardziej interesującem jest, które miasto skorzysta z tej sposobności, aby pozyskać dyr. Trzcińskiego. Podobno stara się Lwów; istotnie dla Lwowa, który prowadzi w jednym zarządzie dramat i operę, kierownictwo Trzcińskiego jest jak wymarzone. Ale dla nas oczywiście byłoby najmilej, gdyby ten pełen smaku reżyser, znakomity wychowawca aktorów, sam artysta całą duszą i człowiek wysokiej kultury, znalazł pole do pracy w którym z warszawskich teatrów. To pewna, że teatry polskie, ile ich jest, powinny licytować się o Trzcińskiego i kupić go bodaj na wagę złota, a to niemałe słowo, bo ten uroczy człowiek waży, wedle ostatnich pomiarów, 120 kilo w cieniu."

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po szeregu wieczorów poważnych daje teatr dzisiaj arcyzabawną krotochwilę wiedeńską braci Golz p. t.: „Pani Pick na audjencji". Jest to ucieszna wizja dawnej Austrji, połączona z echami niedawnej przeszłości, mianowicie okresu gorączkowej spekulacji giełdowej. W sztuce, przygotowanej reżyserską przez p. Piekarskiego wielkie pole popisu mają pp.: Zalewska, Piaskowska, Szymborski, Leliwa, Kulakowski, Turski, Niewiarowicz. Rolę chorego p. Znicza objął w ostatnich dniach p. Kijowski. — „Św. Joanna" i „Gra miłości i śmierci" powtórzone będą w przyszłym tygodniu. Artyści pracują jednocześnie pod kierunkiem p. Jednowskiego nad angielską komedją Jerome Jerome „Lady Fanny a służba domowa".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ARTYST. DRAMATYCZNYCH. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych Szaloma Alejchema „Jak trudno być żydem", a o godz. 8 wieczorem farsa Grenet Dancourt'a „Syn nienaturalny". Najbliższą premjerą będzie sztuka Bruna Franka „Bestja apokaliptyczna".

ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAM. TEATRU NOWOŚCI prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Za przykre spory, wynikające z nadmiernych opłat za garderobę, kierownictwo Zrzeszenia winy żadnej nie ponosi. Garderoba została wydzierżawiona prywatnemu przedsiębiorcy przez poprzednią dyrekcję T. Pilarskiego, zaś umowa zawarta przed rokiem i zatwierdzona przez magistrat tak, że obecne kierownictwo teatru ani tej umowy znieść, ani jej zmienić nie może. Na dowód dobrej woli Zrzeszenia niech służy fakt, że obniżyło ono ceny biletów wstępu do minimum, ażeby w ten sposób dać publiczności rekompensatę za owe opłaty i umożliwić szerokim sferom uczęszczanie do teatru.

DWA WIECZORY BALETOWE W BAGATELI. Dziś w sobotę wystąpi poraz pierwszy para taneczna Thea Uyy i Ernest Walt, którzy reprezentują nowy zupełnie kierunek tańca. Specjalnością ich jest groteska, a także tańce jak „Heretyk", „Kokarda", „Mężczyzna XX wieku". Drugi i ostatni występ w niedzielę o godzinie 8 wieczorem.

OPERETKA NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI. Jak donieśliśmy, we wtorek 1 czerwca rozpoczną się występy operetki Niewiarowskiej, w której zespole znajdują się między innemi: Wiktorja Kawecka, Kazimiera Niewiarowska, J. Sokołowska, Józef Redo, Dębowski, Sendecki i inni. Zespół ten przyjeżdża z całym szeregiem operetek, jak „Lady Chic", „Królowa nocy", „Księżniczka dolarów", „Cygańska miłość".

OSTATNIE WYSTĘPY ZESPOŁU UFERINIEGO. W BAGATELI odbędzie się dzisiaj w sobotę o godzinie 10¼ w nocy, w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych dla dzieci i młodzieży szkolnej, oraz o godzinie 10¼ wieczór. W poniedziałek ostatni występ o godzinie 8 wieczorem. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia przez cały dzień w kasie teatru Bagatela.

—ooo—

SPORT

WIEDEŃ — KRAKÓW. Skład Wiednia uległ w ostatniej chwili pewnej modyfikacji. Wiedeń stanie w niedzielę do zawodów w Krakowie w następującym składzie: Feigl (Rapid), Jellinek (Rapid), Schramseis (Rap.), Stepan (Slovan), Hofmann (Vienna), Kurz (Simmering), Bulla (Vienna), Hanel, Zdarsky, Buresz, Bejbl (ostatni czterej Slovan). Zawody te wywołują tak wielkie zainteresowanie, że ilość biletów siedzących stale maleje. W interesie publiczności leży jaknajwcześniejsze zaopatrywanie się w bilety, ponieważ zachodzi możliwość braku tychże przy kasach. O godzinie 3'15 rozegrane zostaną zawody reprezentacyjne klasy B i C. W ostatniej chwili donoszą, że w skład drużyny wiedeńskiej wchodzi Imre Schlosser, gwiazda footballu wiedeńskiego, były trener Wisły.

WISŁA — SPARTA. Dziś w sobotę o godzinie 5'30 odbędzie się na boisku Wisły spotkanie Wisła — Sparta. Poprzedzi spotkanie o mistrz. klasy C Wisła III — Makkabi III. Ceny miejsc zwyczajne.

WAŻNE DLA UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA SPORTU ROBOTNICZEGO W WIEDNIU. Konsulat austrjacki w Krakowie zawiadamia, że uczestnicy austrjackiego robotniczego zlotu sportowo-gimnastycznego, urządzanego w dniach 4—11 lipca 1926 przez Robotniczy Związek sportu i kultury cielesnej mogą przekroczyć granicę do Austrji w czasie od 20 czerwca do 15 sierpnia br. na podstawie normalnego krajowego dowodu osobistego oraz legitymacji zlotowej. Tem samem zagraniczni uczestnicy zlotu, o ile posiadają legitymację zlotową, nie potrzebują wizy austrjackiej.

—ooo—

Z Polski

OGRANICZENIE DZIAŁALNOŚCI SZPITALI KRAJOWYCH. Wobec tego, że ministerstwo skarbu coraz bardziej ogranicza kredyty potrzebne do pełnienia obowiązków ustawami na tymczasowy wydział samorządowy nałożonych, a nadto z powodu braku miejsca, zmuszony jest tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie zamknąć przyjmowanie nowych chorych do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i Kobierzynie, a w 40 podległych sobie szpitalach powszechnych ograniczyć narazie przyjmowanie do 1/4 liczby chorych ubogich leczonych w nich na koszt publiczny.

NAPAD NA PREZESA KOŁA ŻYDOWSKIEGO. Prezes Klubu żydowskiego poseł Hartglas został w piątek znieważony czynnie przez przedstawicieli żydowskiej akademickiej młodzieży asymilatorskiej ze stowarzyszenia „Zjednoczenie". Młodzież ta uchwaliła szereg rezolucyj, domagając się od Koła żydowskiego, aby poparło kandydaturę marszałka Piłsudskiego na prezydenta państwa. W odpowiedzi na to pos. Hartglas zamieścił w „Naszym Przeglądzie" artykuł pt. „Chucba" (bezczelność), skierowany przeciw tej młodzieży, co w rezultacie wywołało powyższe zajście.

ODROCZONY ZJAZD. W dniach 3—6 czerwca miał odbyć się pierwszy ogólno państwowy Zjazd meljoracyjny. Ponieważ ostatniej doby, a zwłaszcza zaabsorbowanie umysłów sprawami ogólnopaństwowej natury nie sprzyjają spokojnym obradom zjazdowym, przeto Komitet organizacyjny zdecydował Zjazd odroczyć do 5—8 września br.

BRAT ZABIJA SIOSTRĘ Z LITOŚCI. Wczoraj we Lwowie miała miejsce tragedja rodzinna. W domu przy ul. Murarskiej 64 mieszkał rodzicach 24-letni Wincenty Jerzy Acht, student politechniki. Miał on siostrę 22-letnią Wandę, chorą od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, z powodu czego była przez pewien czas w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Rodzice chorej nie mając środków na dalsze leczenie, zabrali córkę w ub. wtorek do domu. Tu jednak nieszczęsna popadła w szał. W. Acht, postanowił pozbawić ją życia, aby siostrę i rodziców oswobodzić od dalszych tortur. W tym celu kupił 8 naboi i przygotował swój rewolwer bębenkowy. Chora wzięła kąpiel w łazience, poczem popadła w szał i poczęła bić naczynie w kuchni. Wobec tego ojciec jej posłał sąsiadkę do komisarjatu, by zamówiła karetkę pogotowia w celu odwiezienia nieszczęsnej z powrotem do Kulparkowa. W czasie, gdy chora biegała w napadzie szału po pokojach, Acht szukał sposobności, aby ją zabić. W chwili gdy chora wbiegła do przedpokoju, podążył za nią ojciec. Tu też pospieszył i siostrobójca. Stanąwszy z tyłu za ojcem, strzelił czterokrotnie do chorej, zabijając ją na miejscu. Zbrodniarz dokonał A. zupełnie świadomie, zdając sobie sprawę z następstw, które go czekały. Mordercę odstawiono do aresztów policyjnych, zwłoki zaś zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

STRACH MA WIELKIE OCZY CZYLI JAK P. ADAM ZAMOYSKI SPĘDZAŁ DNI PRZEŁOMU W WARSZAWIE. Zarządzona z powodu pewnych poszlak rewizja w prywatnym mieszkaniu p. Brzozowskiego (nie Brzezińskiego, jak to wczoraj donoszono) przy ul. Brackiej w Warszawie wykryła karabin maszynowy oraz karabin kawaleryjski. Po zaaresztowaniu p. Brzozowskiego okazało się, — jak pisze warsz. „Kurjer Poranny" — iż w mieszkaniu tem, zajmowanem od 20 lat bądź to przez p. Brzozowskiego, bądź to przez tegoż szwagra, mieżyjącego Tomasza Potockiego i innych powinowatych, ukrywał się przez parę dni sam pan Adam Zamoyski.

Hr. A. Zamoyski jest prezesem zrzeszonych organizacyj prawicowych z zaprawą faszystowską.

Cytowany przez nas dziennik dodaje:

„Karabinu maszynowego w sklepach się nie sprzedaje, musiał więc być przez kogoś zeskamontowany z magazynów państwowych. Właściciela więc mieszkania aresztowano.

A może ta mitraljeza pochodzi z czasów z przed okupacji rosyjskiej i była jakimś honorowym darem ofiarowanym komuś przez Mikołaja Mikołajewicza za wierność tronowi rosyjskiemu?"

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pani Pick na audjencji".
Niedziela: „Pani Pick na audjencji".
Poniedziałek: „Pani Pick na audjencji".

TEATR NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Jak trudno być żydem", wiecz.: „Syn nienaturalny".

KINOTEATRY

Nowości: „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).
Promień: „Korsarze", dramat, 10 aktów.
Reduta: „Tajemnica cyrku Graya, w 12 aktach z Eddie Polo.
Sztuka: „Zazdrość", dramat, 8 aktów.
Uciecha: „Namiętność", dramat erotyczny, 8 aktów. „Lord i Paryżanka", komedjo-dramat.
Wanda: „Piotr Wielki", dramat z E. Janningsem, 6 aktów.
Warszawa: „Żelazny człowiek", 12 aktów dwie serje razem, dla młodzieży dozwolone.

Tani portret Piłsudskiego

Staraniem „Związku Legjonistów" został wydany artystyczny portret Józefa Piłsudskiego w mundurze marszałka, wykonany w Drukarni Ludowej. Portret wykonano w formie nalepek na okna, jako wydawnictwo propagandystyczne. Cena 20 groszy. Dochód na cele oświatowe i opiekę nad sierotami legjonowemi. Do nabycia we wszystkich kioskach oraz w firmie Aleksandrowicz, Długa 1. Prowincja może zaopatrywać się w nalepki wprost w Drukarni Ludowej, Kraków, ul. Dunajewskiego 5. Związek Legjonistów spodziewa się, że społeczeństwo krakowskie przyozdobi mieszkania, lokale i okna podobiznami najzasłużeńszego obywatela Rzeczypospolitej.

Kongres socjalistów francuskich

Na poniedziałkowem wieczornem posiedzeniu kongres przystąpił do głosowania nad rezolucją Bluma w sprawie wstąpienia socjalistów do rządu. Rezolucja oświadczająca się przeciw wstąpieniu została przyjęta 2249 głosami, przeciw oddano 166 głosów. Grupa Renaudela licząca 685 głosów wstrzymała się od głosowania.

Przez cały wtorek obradowała komisja rezolucyjna nad ustaleniem jednolitej uchwały w sprawie polityki ogólnej, sam zaś kongres obradował nad sprawami organizacyjnemi. Zgodzono się, że nie należy się w tej chwili założyć dziennika partyjnego z powodu braku środków. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stanowiska partji wobec polityki kolonjalnej. Reprezentant Marokka wezwał partję, aby wpłynęła na rząd o natychmiastowe wstrzymanie operacyj wojennych w Marokku.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Jak w Poznańskiem stosuje się bezprawny stan wyjątkowy

Tylko przeciw lewicy — policja i faszyści hulają

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 maja.

Delegacja ZPPS i robotników z Poznańskiego była dzisiaj przyjęta przez premjera Bartla. Ze strony ZPPS byli tow. posłowie dr. Zygmunt Marek i Zygmunt Piotrowski, ze strony PPS i klasowych Związków zawodowych w Poznańskiem towarz. Śniady i Suda. Delegacja złożyła premjerowi przedłożenia **w sprawie stanu wyjątkowego w Poznanskiem.** Stan wyjątkowy ogłoszono 14 b. m. i obowiązuje on do tej chwili. Cenzura prewencyjna **istnieje jedynie dla dzienników lewicowych.** Zakaz urządzania zebrań i posiedzeń **jest rozciągnięty wyłącznie na organizacje PPS i klasowych Związków zawodowych.** W ostatnich dniach nie dopuszczono do wiecu metalowców u Cegielskiego, do zebrania członków klasowych Związków zawodowych, a wiec PPS zapowiedziany na 30 b. m. **zabroniony został** przez policję. Faszyści natomiast urządzają pochody, na ulicach napadają na spokojnych obywateli, atakują sprzedających pisma demokratyczne z byłej Kongresówki i Małopolski. **Policja jest bezczynna i toleruje te bezprawia.** Natomiast organizacje faszystowskie oraz chadecja i NPR mają dozwolone wszelkie zebrania. Policja w dniu 23 bm. w Ostrowie poznańskim **zrobiła rewizję w klasowych związkach zawodowych,** oraz u towarz. Sudy, zabierając odezwy „Strzelca" i manifest PPS. Poczta na rozkaz władz administracyjnych wstrzymuje gazety lewicowe. **„Robotnik" został wstrzymany i nie dochodził wcale od 13 do 23 bm.** W Bydgoszczy policja z rozkazu prokuratora przystąpiła do skonfiskowania manifestu PPS. W Ostrowie poznańskim w dniu 24 bm. odbyła się manifestacja prawicowa; w odpowiedzi na manifestację i okrzyki wrogie PPS ludność poczęła wznosić okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego. **Policja z obnażonemi szablami i faszyści rzucili się na bezbronną ludność, wiele osób poraniono.** Policja aresztowała każdego, kto opowiadał się za obecnym rządem.

Delegacja po przedstawieniu tego stanu faktycznego w imieniu PPS i całej ludności pracującej Poznańskiego zwraca się do premjera **o zniesienie stanu wyjątkowego i oczyszczenie administracji z żywiołów antypaństwowych.** Delegacja podkreśla że danie swobody słowa i swobody zebrań ludności ujawni istotne oblicze ludu pracującego Poznańskiego, która **wypowiada się zarówno w mieście, jak i na wsi za marszałkiem Piłsudskim.** Delegacja domagała się, aby premjer Bartel zmienił obecny bezprawny stan rzeczy. Obszarnicy i paskarze, wreszcie szczyty administracji, rozumiejąc istotne nastroje ludności, **tendencyjnie utrzymują wszelkie zarządzenia represyjne.**

Premjer Bartel po wysłuchaniu tego opisu stanu rzeczy skomunikował się z ministrem spr. wewnętrznych Młodzianowskim i oświadczył, że **stan wyjątkowy został formalnie zniesiony, ale wojewoda Bniński dotąd się temu nie podporządkował.** Rząd uczyni wszystko, aby przywrócić w Poznanskiem stan konstytucyjny.

Po rozmowie z premjerem Bartlem delegacja udała się dla omówienia bliższych szczegółów do ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego.

TELEGRAMY

—ooo—

PRAWICA SZUKA KANDYDATA

Warszawa, 28 maja. (Tel. wł. „Nap") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, klub chrześcijańsko-narodowy (monarchiści) weźmie udział w Zgromadzeniu Narodowem. Do chwili obecnej **prawica nie ma jeszcze żadnego kandydata.** Błąkają się różne nazwiska. Dmowski miał zaproponować endecji, aby wysunęła kandydaturę Bobrzyńskiego.

INTELIGENCJA LWOWSKA ZA WYBOREM PIŁSUDSKIEGO

Lwów, 28 maja (PAT). Wczoraj w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się zgromadzenie sfer inteligencji, zwołane przez komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. Hubera. Prof. uniwersytetu Zakrzewski, nawiązując do wypadków majowych, w związku ze stawianemi przez pewne koła zarzutami marszałkowi Piłsudskiemu złamania praworządności i naruszenia konstytucji, sięgnął do analogii z aktem konstytucji 3-go Maja i dowodził, że akt ów był z punktu widzenia pewnych sfer ówczesnych uważany również za zamach stanu. Mówca prosił o przyjęcie rezolucji, domagającej się **wyboru marszałka Piłsudskiego prezydentem Rzeczypospolitej** i przesłania mu wyrazów czci i zaufania. Dalszy mówca prof. Stefko zaznaczył, że ostatni przewrót skierowany był nie przeciw prawu, lecz przeciw złu, tkwiącemu w ostatnich stosunkach politycznych i społecznych. — Mówca postawił rezolucję, domagającą się udzielenia pełnomocnictw do zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów. Wszystkie rezolucje uchwalono przez aklamację, poczem prof. Huber wzniósł okrzyk na cześć Piłsudskiego, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Zgromadzenie zamknięto o godzinie 21.

OGRANICZENIE NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO W POLSCE

Warszawa, 28 maja (PAT). Ministerstwo oświaty zmieniło rozkład godzin w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania w ten sposób, że od początku roku szkolnego 1926/27 liczba godzin nauki będzie wynosić. w 1 oddziele szkół cztero- pięcio- sześcio- i siedmio-klasowych 18 godzin (dotychczas 21), a w II oddziele 21 godzin (dotychczas 24). Zmiana ta wyjdzie na korzyść(?) najmłodszej dziatwie szkolnej pod względem hygjenicznym, gdyż skraca czas zbyt długiego w tak młodym wieku przebywania w murach szkolnych, a nie powoduje żadnego uszczerbku w programach naukowych szkoły powszechnej, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że na gruntowne wyczerpanie obowiązującego programu wyznaczony dotąd czas nauki był zbyt długi.

PRÓŻNY ALARM O GEN. MALCZEWSKIEGO

Warszawa, 28 maja. (Tel. wł. „Nap"). Prasa prawicowa wszczęła alarm z powodu rzekomego zaginięcia gen. Malczewskiego. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, gen. Malczewski, który popadł we wstrząs psychiczny po wypadkach majowych, był odwieziony do zakładu dla nerwowo chorych w Tworkach. Stamtąd uciekł i schronił się u właściciela składu desek w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej, niejakiego Gebera. Władze schwytały wreszcie Malczewskiego i został on odwieziony do więzienia na ul. Dzikiej.

CZYSZCZENIE POLICJI I ADMINISTRACJI

Warszawa, 28 maja (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, szef policji politycznej przy głównej komendzie policji w Warszawie Swolkien zostanie przeniesiony w tych dniach w stan nieczynny.

W dniu dzisiejszym wyjechała do Zagłębia dąbrowskiego komisja międzyministerjalna dla zbadania działalności władz i urzędów. Z ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechał główny inspektor Twardo.

DALSZE GADANIE NAD ROZBROJENIEM

Genewa, 28 maja (PAT). Druga sesja komisji rozbrojeniowej odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie br.

ZAJŚCIA GRANICZNE BUŁGARSKO-GRECKIE

Ateny, 28 maja. (PAT) Ze Salonik donoszą: Dnia 24 bm. zostało 2 żołnierzy greckich w pobliżu granicy grecko-bułgarskiej napadniętych przez 3 bułgarskich komitadżi. Jeden żołnierz grecki został zabity, drugi zabił jednego z komitadżi, dwaj komitadzi uciekli. Dnia następnego pewien komitadżi został zabity, gdy próbował przekroczyć granicę. Oficer szwedzki udał się na miejsce zajścia.

Sofja, 28 maja. (PAT) Wysłany na granicę grecko-bułgarską przez Ligę narodów pułkownik Sivert przedsięwziął dochodzenia z powodu zajścia zgłoszonego przez Grecję. Wedle informacyj, które nadeszły do Sofji, były to starcia między przemytnikami broni a żołnierzami greckimi na terytorjum greckiem.

BUNT WOJSKOWY W PORTUGALJI

Lizbona, 28 maja (PAT). Na północy i południu kraju wybuchł bunt wojskowy przy udziale dwóch dywizyj. Rząd jest przekonany, że uda mu się opanować sytuację.

PO KAPITULACJI ABD EL KRIMA

Paryż, 28 maja. (PAT) Według „Journala" marszałek Petain odbył wczoraj z Berthelotem naradę w sprawie przewidywanych na najbliższą przyszłość rokowań między Paryżem a Madrytem nad kwestją ostatecznej pacyfikacji Riffu. W związku ze sprawą pacyfikacji Riffu przewidziane jest utworzenie specjalnych oddziałów policyjnych, których kadry rekrutować się będą z Hiszpanów. Nasuwa się również kwestja ścisłego rozgraniczenia strefy francuskiej i hiszpańskiej. Wszystkie sprawy omawiane będą na konferencji, która zbierze się w najbliższej przyszłości najprawdopodobniej w Algeciras.

Fez, 28 maja. (PAT) Wczoraj Abd el Krim ze świtą przybył do położonej na północ od Targuitu miejscowości Ize Merouen, skąd został niezwłocznie skierowany do Boured. Dziś Abd el Krim przybył do Tazy.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 25—30 gr., kwaśne 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., masło deserowe 1 kg. 5'20—5'40 zł., zwyczajne 1 kg. 3'80—4 zł., jaja (kopa) 8'50—8'80 zł., sztuka 14—15 gr.; kura (sztuka) 4—7 zł., kurczęta (para) 3—6 zł., kaczki żywe młode (sztuka) 3—4 zł., gęsi żywe młode (sztuka) 5—8 zł.; karp 1 kg. 7 zł., na części 1 kg. 7'50 zł., szczupak 1 kg. 6—6'50 zł., lin 1 kg. 6 zł., świnki 1 kg. 6 zł., leszcze 1 kg. 6 zł., łososie 1 kg. 10 zł.; ziemniaki 100 kg. 8—8'50 zł., ziemniaki 1 kg. 12—14 gr., buraki ćwikł. wiązka nowe 1 kg. 0'80—1 zł., marchew wiązka nowa 1 kg. 1'60—2 zł., stara 1 kg. 0'80—1 zł., pietruszka stara 1 kg. 1'80—2 zł., nowa wiązka (10—12 dkg.) 40—50 gr., cebula stara 1 kg. 0'90—1 zł., nowa wiązka 1 kg. 0'90—1 zł., czosnek 1 kg. 2'20—2'40 zł., włoszczyzna nowa 1 kg. 0'80—1 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 maja. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 11—11'02.5—10'97.5.

POLSKO - NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Berlin, 28 maja (PAT). „Berliner Tageblatt" pisze, że w ostatnich dniach wznowione zostały polsko - niemieckie rokowania handlowe. Delegacja polska przedstawiła żądania i życzenia rządu polskiego, na drugiem posiedzeniu delegaci Niemiec wyłuszczyli swoje stanowisko, które zostało niezmienione. W kołach zainteresowanych odnosi się wrażenie, że rokowania **nie doprowadzą do porozumienia.** Nie należy się liczyć ze stworzeniem platformy do rokowań, któraby doprowadziła do zawarcia niemiecko-polskiego traktatu handlowego. Może później ujawni się zmiana rządu w Polsce w tych rokowaniach.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z KRAKOWSKĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędzie się w niedzielę **30 maja br. o godzinie 10** rano w dużej sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Przybycie wszystkich zarządów i wszystkich członków Rady Robotniczej **bezwarunkowo** wymagane.

PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS uprasza towarzyszów partyjnych o nie branie udziału w zgromadzeniach zwoływanych przez komitet akcji Jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego, służących do **rozbijania** organizacyj partyjnych i związków zawodowych.

ZW. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W poniedziałek dnia 31 maja w sali 32 Coll. Novi o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie **Koła samokształcenia.** Temat: polityczne formy rewolucji proletarjackiej według Kautskiego.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w sobotę 29 maja o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. Wszyscy członkowie zarządu punktualnie przyjść powinni.

Prezydjum.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! W niedzielę 30 maja o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie członków opłacających wkładki. Wstęp za okazaniem legitymacji lub odcinka od karty wpisu.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 31 maja o godzinie 6'30 wieczorem w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wolne wnioski. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

KRZESZOWICE, odczyt pod tytułem: **„Rola PPS w czasie ostatniego przewrotu"** odbędzie się w Krzeszowicach w **niedzielę 30 maja** o godzinie 10 rano w sali magistratu. Referuje tow. Wiesław Wohnout.

Manifestacje w kraju

TRZEBINIA. Zgodnie z wezwaniem CKW PPS klasa robotnicza Trzebini i Sierszy w piątek dnia 14 maja o godz. 11-tej przed południem solidarnie stanęła przy boku marszałka Piłsudskiego do walki z rządem chjeno-Witosa, a w sobotę o godz. 8-ej rano stanęła reszta fabryk i kopalń w pow. chrzanowskim a tem samem zamarł ruch w fabrykach i kopalniach w zupełności. W piątek o godz. 12-tej przed południem na placu koło huty cynkowej odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali tow. Szuwara, Papuga i przygodnie przejeżdżający przez Trzebinię tow. Klemensiewicz z Krakowa owacyjnie witany. Punktem kulminacyjnym entuzjazmu dla podjętej walki marsz. Piłsudskiego była sobota, a na odbywającym się wiecu, z liczbą niewidzianą od r. 1918, tysiączne masy ludu wznosiły raz po raz okrzyki na cześć zwycięskiej walki marszałka Piłsudskiego i PPS. Na wiecu tym przemawiał tow. Szuwara, Dudziak, Poloczek i Adamczyk — w miarę zaś nadchodzących pomyślnych wieści dla wojsk marsz. Piłsudskiego okrzykom nie było końca. W niedzielę odbył się trzeci z kolei wiec, na którym tow. Szuwara oznajmił powrót do pracy, oddał hołd poległym ofiarom krwawego Witosa, wezwał klasę robotniczą do spotęgowania szeregów organizacyjnych. Dalej przemawiali tow. Poloczek i Dudziak. Po przemówieniach odczytano rezolucję domagającą się natychmiastowego rozwiązania Sejmu, i senatu, ukarania winnych zbrodni rzucania bomb z aeroplanu i żądającą powołania rządu włościańsko - robotniczego. Śpiewem Czerwonego Sztandaru i „My I Brygada“ zakończono imponującą demonstrację i strajk generalny.

TARNÓW — KOLEJARZE. We środę dnia 19 maja 1926 odbyło się masowe zgromadzenie pracowników kolejowych ze wszystkich gałęzi służbowych. Kol. Łachecki przedstawił, o co kolejarze strajkowali, a następnie wezwał wszystkich do skupienia się w jednej organizacji klasowej dla obrony najżywotniejszych interesów a następnie do pokonania wszelkich odruchów faszystowskich. Tow. Kasper Ciołkosz i tow. Żarek przedstawili sytuację postrajkową i wezwali zgromadzonych do wytężonej pracy agitacyjnej podczas wyborów do sejmu. W dyskusji zabierało głos kilku zebranych, domagając się ukarania złodziei grosza publicznego i postawienia całej szajki witosowej pod sąd. Wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni oświadczają, że staną nieugięcie w obronie marszałka Piłsudskiego i wiernej mu armji i gotowi są z całą bezwzględnością, nie żałując krwi i życia przeciwstawić się usiłowaniom reakcji powrotu do władzy. Wzywają wszystkich kolejarzy obałamuconych przez żółte organizacje do wystąpienia z tychże a wstąpienia do klasowej organizacji ZZK. Wyrażają klubowi PPS i ciałom związkowym pełne wotum zaufania za ich starania o utrzymanie demokracji, ładu i porządku w państwie. Zgromadzeni domagają się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Domagają się surowego ukarania wszystkich ministrów rządu Witosa i wyrzucenia wszystkich urzędników skompromitowanych nadużyciami na szkodę państwa“.

Okrzykiem „Niech żyje Józef Piłsudski, niech żyje rząd robotniczo - chłopski“ i śpiewem „czerwonego sztandaru“ zakończono zgromadzenie.

BRZESKO. W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 12 w południe odbyło się na boisku Sokoła zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. Stanisław Sułek, którego też wybrano przewodniczącym; sekretarzem wybrany został tow. Józef Wolnik. Tow. Adam Ciołkosz w obszernem przemówieniu przedstawił powody i przebieg walk warszawskich oraz stanowisko PPS wobec ostatnich wydarzeń. Jednomyślnie przyjęto rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie marszałkowi Piłsudskiemu i PPS oraz zatwierdzającą żądania CKW PPS. Okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego PPS i rządu robotniczo - chłopskiego oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zamknięto zgromadzenie. Wiec miał przebieg niezwykle poważny i spokojny.

POWIAT GORLICKI. Tow inż. Józef Nowicki odbył w dniach 20—23 maja kilka zgromadzeń w powiecie. Bardzo licznie wypadły zgromadzenia w Glinku Marjampolskim, Libuszy i Zagórzanach. Oprócz miejscowych robotników i okolicznych chłopów na zgromadzenia przybyło bardzo wielu chłopów z dalszych gmin powiatu. Nastrój zgromadzeń odpowiadał powadze chwili. Zgromadzeni w swoich przemówieniach i interpelacjach wykazali duże zrozumienie warszawskich dni rewolucyjnych. Charakterystyczną cechą przemówień tak robotników jak chłopów była obawa, aby ten wielki wysiłek wojsk marszałka Piłsudskiego i warszawskich robotników nie został zmarnowany w dalszym biegu wypadków. „Wszyscy złożymy najcięższe ofiary, byle rezultat był rzeczywiście sanacją życia politycznego i gospodarczego w Polsce, a nie zmianą nazwisk na fotelach ministerjalnych“ — mówili przedstawiciele chłopów i robotników. Po zgromadzeniach odbyły się zebrania poufne, na których referent zdawał sprawozdanie z odbytej w Warszawie Rady Naczelnej PPS, komunikując zebranym powzięte przez Radę naczelną uchwały i polecając natychmiastowe zastosowanie się do tych uchwał w sprawach organizacyjnych.

ZAGÓRZ. Dnia 16 maja odbyła się manifestacja na wezwanie PPS i ZZK w Zagórzu ad Sanok. Na tę manifestację przybyła z okolicznych wsi ludność ze sztandarem wioski Tarnawa. Pochód liczył przeszło 2.000 ludzi i wyruszył z Domu ZZK przy orkiestrze kolejowej ze sztandarem i portretem marszałka Józefa Piłsudskiego. Koło gmachu Towarzystwa „Sokół“ pochód zatrzymał się; przemawiał kol. Treutz. Po przemówieniu pochód ruszył dalej, obszedł dworzec kolejowy i skierował swe kroki na Nowy Zagórz. Tu zatrzymał się drugi raz; przemówił kol. Mazur. Po przemówieniu wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Powracający pochód zatrzymał się przed Sokołem, gdzie przemawiali kol. Osiński i Kapalski; tu też wzniesiono trzykrotnie taki sam okrzyk, poczem uczestnicy pochodu wrócili do ogrodu Domu ZZK. Pochód i manifestacja wywarły wielkie wrażenie. Przy wejściu do ogrodu ZZK pochód przedefilował przed portretem marszałka Piłsudskiego. W ogrodzie po krótkiem przemówieniu kol. Szczęsnego pochód rozwiązał się w zupełnym spokoju.

JAROSŁAW. Dnia 23 maja br. odbyło się manifestacyjne olbrzymie Zgromadzenie ludowe w ogrodzie miejskim w Jarosławiu. Robotnicy i chłopi powiatu jarosławskiego w imponującej liczbie, sięgającej do czterech tysięcy, z entuzjazmem u nas jeszcze nie widzianym powitali czyn Piłsudskiego jako odrodzenie moralne Polski. Obradom przewodniczył tow. Chudy i ob. Michał Kaduk. Referowali tow. Chudy i Siegman z Przemyśla, poseł z Wyzwolenia, ob. Nowicki oraz Michał Kaduk. — Masy ludu pracującego gorącemi oklaskami przyjmowały wywody mówców i jednomyślnie wśród ogólnego zapału uchwaliły żądać: 1) Rozwiązania Sejmu i wyboru nowego sejmu na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej. 2) Zgromadzenie Narodowe powinno wybrać Prezydentem Józefa Piłsudskiego. 3) Ukarania złodziei oraz generałów, którzy dopuścili się mordu na ludności cywilnej. Następnie uformował się pochód tak potężny, jakiego Jarosław dotychczas nigdy jeszcze nie widział. Ze śpiewem pieśni „My I Brygada“ i „Czerwonego Sztandaru“ przedefilowały rzesze przez ulice miasta, rynek i po przemówieniu tow. Chudego pod lokalem PPS z największą powagą i spokojem pochód się rozwiązał.

Entuzjazm udzielał się ogółowi mieszkańców, nielicznych chjenistów opanowywał to paniczny strach, to znów wściekłość. Ks. Gwoździcki, który prowadził pogrzeb, dostał ataku histerji, rzucił krzyż i szaty liturgiczne i skrył się u swojego przyjaciela niejakiego Pieli, urzędnika kolej., który koniecznie chciał postawić szubienicę Piłsudskiemu na stacji kolej. w Jarosławiu. Chłopi sami musieli nieboszczyka pochować, nie wiadomo tylko, czy ksiądz zwrócił im pieniądze z góry pobrane.

Powiat nasz udowodnił, że domeną Piastowców już nie jest, zaś endecki poseł Ostrowski nie jest wogóle przez nikogo poważnie traktowany.



KASA CHORYCH W KRAKOWIE.

L. cz. 1/26 W.

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów celem wyboru Rady Kasy.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. Rz. P. P. Nr. 44 poz. 272, oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych Dz. U. Rz. P. P. Nr. 35 poz. 111 i rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1923 r. w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień w rozporządzeniu z dnia 21 marca 1921 roku Dz. U. Rz. P. P. Nr. 3 poz. 21 rozpisuje się niniejszem

WYBORY DELEGATÓW

do Rady Kasy na okres 3 letni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych i 30 delegatów i tyluż zastępców ze strony pracodawców.

Wybory odbędą się w sobotę 7 sierpnia 1926 r. i w niedzielę 8 sierpnia 1926 r. oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godziny 8 ej rano do godziny 8-ej wieczór. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

W SOBOTĘ, DNIA 7 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W szkole miejskiej im. Słowackiego pl. Wolnica L. 1. na Kazimierzu: Pracownicy Gazowni Miejskiej, Elektrowni Miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej, Firmy stolarskiej J. Steinberg, Ska z ogr. odp., firmy Erychleb Wacław — roboty ziemne elektrowni miejskiej, firmy Krakowska Olejarnia, firmy Skórecki i Ska.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Hetmana Żółkiewskiego L. 15: Pracownicy firm: Zieleniewski S. A. fabryka maszyn, Odlew fabryka Maszyn, Muranyj fabryka stolarska, Bracia Bauminger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo warsztatów amunicyjnych (t. z. Prochownia), Centralny skład amunicji, Warsztaty V Dywizjonu samochodowego Dąbie Piaski, Warsztaty samochodowe „Olma", Guttmann Moryc fabryka cegieł, Krakowski Młyn Związkowy, Łuszczarnia i młyny krakowskie, Pogorzelski Józef ślusarnia, Wytwórnia sygnałów i urządzeń kolejowych, Herstein Abraham, wyrób mydła, Hawliczek A. modelarstwo, Noworyta Fr. ciesielstwo, Palka J. piekarnia, Polskie Zakłady chemiczne w Dąbiu, Tow. „Strem" magazyn kości, Zakłady garbarsko-kuśnierskie, Kraus A. ogrodnictwo.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21: Pracownicy Zbrojowni Wojskowej przy ul. Rakowickiej, Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. 5 przy ul. Bosackiej i Parku Lotniczego w Rakowicach.

W budynku Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. 5 w Krakowie Koszary Sobieskiego, w dawniejszym baraku YMCI przy ul. Szlak: wszyscy pracownicy tegoż Zakładu.

W budynku Rządowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, ul. Dolne Młyny L. 10: wszyscy pracownicy tejże fabryki.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z

II. W PODGÓRZU:

W Podgórzu na Zabłociu w lokalu fabryki „Przemysł towarów żelaznych" przy ul. Romanowicza L. 7: Pracownicy zatrudnieni w firmach: Przemysł towarów żelaznych, „Krakus" zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i budowa fabryki „Krakus", fabryka drutu i wyrobów żelaznych (dawniej W. Kucharski), Śmiechowski i Ska fabryka mydła, Państwowa fabryka wódek, „Ziarno" wytwórnia chleba, Wojskowy magazyn opałowy, Haberbusch reprezentacja browaru.

W Podgórzu w szkole miejskiej przy ul. Lwowskiej L. 60: Pracownicy firm: Huta żelazna S. A. (Gwoździarnia), „Cracovia" wytwórnia przyborów mierniczych, Peszko Stanisław stolarnia, Wachs E. fabryka lamp, Fabryka bielizny i trykotaży, Wojskowa wytwórnia wozów taborowych, Bracia Tokarze, Lichtig A. fabryka rękawiczek, Kowacz F. fabryka haftów. Goldschmied i Schanzer fabryka obuwia. Iglicki St. fabryka mebli. „Kryształ" fabryka cukierków. „Dywan" fabryka kilimów. „Akropol" zakład reprodukcyjny. Małopolski Zakład odzieżowy. Małopolska fabryka cukierków. „Sowa" fabryka lamp. Kielman Józef zarząd dóbr, Lipperman B. kopalnia gipsu. „Orient" zakłady przemysłowo handlowe. „Płaszowianka" fabryka cegieł. Płaszowska fabryka dachówek i cegieł. Płaszowska odlewarnia żelaza, Tauhman L. fabryka gipsu. Miejskie Zakłady ceramiczne, Inż. Aleksandrowicz cegielnia. Grunberg J. fabryka dachówek i cegieł. „Bosko" Czaczkes M. fabryka okuć, oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni w Płaszowie, Bierzanowie, Woli Duchackiej, Prokocimiu, Piaskach Wielkich jak również Wydział Powiatowy dróg w Wieliczce.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z

W Bonarce w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlowego tartak parowy: Pracownicy firm: Tartak parowy P. T. H., Zakłady ceramiczne „Bonarka" i Banku Hipotecznego, Liban Bernard i Ska, fabryka cementu, Kierownictwo Parku i Warsztatów Wojsk Kolejowych oraz pracownicy zatrudnieni w Bonarce.

W Podgórzu w lokalu Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10 I. p.: Pracownicy firm: Polskie Zakłady garbarskie, „Marko" wytwórnia obuwia, Bracia Thorn wyroby metalowe, Ludwinowski Młyn Parowy, „Rydlówka" fabryka gwoździ, Reiner D. kamieniołomy, Sajak W. Ł. elektrotechnictwo, Lipschutz S. wapiennik oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni we Firmach w Ludwinowie.

W Borku Fałęckim w lokalu Urzędu Gminnego i ambulatorjum Kasy Chorych: Pracownicy firm: Tow. Kontynentalne dla handlu żelaza w Łagiewnikach, Łagiewnicka Fabryka Dachówek i cegieł, Kozłowski W. mechanik, Manne E. stolarnia w Łagiewnikach, Waldman i Sturz fabryka kafli w Łagiewnikach, Walcownia żelaza, Fabryka sody, „Borek" fabryka maszyn, „Liban" T. A. fabryka chemiczna, Liban J. roboty ziemne, Łepicki M. roboty ziemne, oraz wszyscy zatrudnieni w całym Borku i Łagiewnikach, Kobierzynie, Mogilanach, Opatkowicach, Gaju, Skotnikach, Świątnikach Górnych, Wrząsowicach, Kurdwanowie, Rajsku i Sobonlowicach.

I. Lokal wyborczy w Urzędzie Gminnym od A do Ł
II. Lokal wyborczy w amb. Kasy Chorych od M do Z

W Skawinie w lokalu Magistratu: Wszyscy pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Korabnikach, Radziszowie, Jurczycach, Polance-Haller i Facimiechu.

W SOBOTĘ, DNIA 7 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

b) z grupy pracodawców:

W lokalu ambulatorjum Kasy Chorych w Skawinie: Wszyscy pracodawcy mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku Szlacheckim, Korabnikach, Radziszowie, Jurczycach, Polance-Haller i Facimiechu.

W NIEDZIELĘ, DNIA 8 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych:

W lokalu Urzędu Gminnego w Prądniku Czerwonym: Zatrudnieni w Prądniku Czerwonym, w Prądniku Białym, Marszowicach, Witkowicach, Górce Narodowej, Zielonkach, Węgrzcach, Dziekanowicach, Rakowicach i w Krakowie na Warszawskiem (od Mostu Kolejowego).

W lokalu Urzędu Gminnego w Luboczy: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Bieńczycach Czyżynach, Mogile, Prusach, Krzesławicach, Branicach, Czulicach, Dojazdowie, Głębokiej, Górce Kościelnickiej, Karniowie, Kocmyrzowie, Kościelnikach, Krzysztoforzycach, Łuczanowicach, Ruszczy, Wyciążach, Wadowie, Wróżenicach, Pleszowie i Luboczy.

W lokalu p. J. Czubra w Zabierzowie L. 130: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Zabierzowie, Balicach, Aleksandrowicach Morawicy, Mydlnikach, Podkamyczu, Olszanicy, Giebułtowie, Karniowicach, Kobylanach, Modlnicy, Modlniczce, Rząsce, Tomaszowicach, Ujeździe i Więckowicach.

W lokalu Urzędu Gminnego w Liszkach: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Liszkach, Czernichowie, Kryspinowie, Piekarach, Ściejowicach, Tyńcu i Wołowicach.

W PODGÓRZU w lokalu Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10: Wszyscy wyborcy nie przeznaczeni do głosowania w dniu poprzednim a zatrudnieni w Podgórzu.

I. Lokal wyborczy od A do Ł
II. „ „ „ M „ Z

Wszyscy wyborcy nie przeznaczeni do głosowania w wyżej wymienionych lokalach głosują w Krakowie a mianowicie:

w budynku Kasy Chorych w Krakowie ul. Dunajewskiego L. 5:

w lokalu I na I-szem piętrze od litery A do E
w lokalu II na I-szem piętrze od litery F do J
w lokalu III na II-em piętrze litera K
w lokalu IV na II-em piętrze od litery L do M

W szkole im. św. Wojciecha przy placu Biskupim:

w lokalu I na parterze wyborcy od lit. N do P
„ „ II „ „ „ „ „ R „ S
„ „ III „ „ „ „ „ T „ Z

b) Z grupy pracodawców:

W Podgórzu w Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10: głosują pracodawcy nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mający siedzibę przedsiębiorstwa w Podgórzu, Ludwinowie, Borku Fałęckim, Łagiewnikach, Bonarce, Płaszowie, Kobierzynie i całym byłym Powiecie Podgórskim.

W Krakowie w szkole im. św. Wojciecha przy pl. Biskupim wszyscy pracodawcy nie przeznaczeni do głosowania w wyżej wymienionych lokalach wyborczych.

W lokalu I wyborcy od litery A do J
„ „ II „ „ „ K „ N
„ „ III „ „ „ O „ Z

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Prawo wyborcze bierne mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany: a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych, b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców tylko pracodawca.

Spisy wyborców oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą według § 87 statutu Kasy ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym, są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10-ej do 1-ej w południe i od godziny 4-ej popołudniu do 7-ej wieczór w Centrali i Oddziałach Kasy a mianowicie: w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 5, I. p., w Podgórzu plac Serkowskiego L. 10 I. p., w Borku Fałęckim w ambulatorjum Kasy Chorych oraz w Skawinie w ambulatorjum Kasy Chorych.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisów, tj. do dnia 7 czerwca 1926 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania, wykreślenie ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu otrzyma strona interesowana zawiadomienie w ciągu 3-ch dni z zaznaczeniem, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamację, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu dwóch tygodni od daty wniesienia reklamacji przesyła Zarząd zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 3-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, jednakże, jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy Chorych w Krakowie, który prześle ją bezzwłocznie Urzędowi Ubezpieczeń dołączając odpis swej decyzji, dowód jej doręczenia i wszystkie akty, na podstawie których zapadła decyzja Zarządu. W ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania skargi, Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem wyborów tj. do dnia 16 lipca 1926 r. włącznie, oraz, że głosować można tylko na listy uznane przez Zarząd i podane do publicznej wiadomości przed początkiem głosowania. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ile ma wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania przyczem podać należy nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeśli idzie o ubezpieczonych adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje. Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Wyborcy mają do głosowania używać kart wyborczych z białego papieru w wielkości 9×12 cm. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów uznanej przez Zarząd za ważną i przynajmniej nazwisko kandydata umieszczonego na czele odnośnej listy. Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze oddane w kopertach niezaopatrzone firmą Kasy są również nieważne.

Wynik wyboru ustali główna komisja wyborcza i poda go do publicznej wiadomości w czasie ustawą przepisanym.

Kraków, dnia 29 maja 1926 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH W KRAKOWIE

Poseł Żuławski Zygmunt, Przewodniczący Zarządu

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).